

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (prze-
szkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żąda-
nia niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 24 października 1936 r.

Nr. 124

Ratujmy bezrobotnych od głodu i chłodu!

Wojewódzki Komitet Obywatelski pomocy zimowej bezrobotnym ukonstytuował się w Toruniu.

We wtorek dnia 20 bm. o godz. 12 odbyło się w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, posiedzenie konstytucyjne Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego pomocy zimowej bezrobotnym, zwołane przez Pana Wojewodę Pomorskiego Władysława Raczkiewicza. Na posiedzenie przybyli bardzo licznie przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, duchowieństwa katolickiego, instytucji publicznych i prywatnych, zrzeszeń charytatywnych, organizacji społecznych, robotniczych, oraz oświatowi reprezentanci społeczeństwa.

Posiedzenie zagał P. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz, oświadczając, że pod protektorem Pana Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza rozpoczyna się w całym Państwie wielka akcja pomocy zimowej bezrobotnym. Dla zorganizowania tej doniosłej akcji na terenie województwa pomorskiego winien powstać Wojewódzki Komitet Obywatelski pomocy zimowej bezrobotnym.

Nawiązując do odezwy Naczelnego Komitetu Obywatelskiego P. Wojewoda podkreślił, że ofiary, składane przez społeczeństwo nie mogą być traktowane jako odczepny grosz litości, lecz jako dług społeczny.

Przemówienie swe p. Wojewoda zakończył gorącym apelem do zebranych, by wyczerpali wszystkie siły dla uruchomienia na Pomorzu jak najintensywniejszej akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Następnie p. min. Raczkiewicz prosił zebranych o wybranie przewodniczącego posiedzenia konstytucyjnego. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Wojewodę Raczkiewicza, który do stołu prezydyjnego poprosił ks. dziekana Kozłowski, p. płk. Klementowskiego, prezesa Pomorskiego Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Torę, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego, p. senatora Sindowskiego, p. Boltową i p. Makowską.

Z kolei na propozycję P. Wojewody zebrani uznali się jako Wojewódzki Komitet Obywatelski pomocy zimowej bezrobotnym po czym zastępca dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy p. Głiszczyński wygłosił referat o stanie bezrobocia na Pomorzu i o strukturze organizacyjnej akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Mówca stwierdził, że według danych na dzień 12 października zarejestrowanych jest na terenie Pomorza około 10.000 bezrobotnych. Doliczyć należy do tego 10.000 bezrobotnych niezarejestrowanych. Najpóźniej dnia 1 grudnia nastąpi unieruchomienie sezonowego przemysłu budowlanego, tartaków itp. oraz ukończenie większości robót publicznych. Najwyższe natężenie bezrobocia osiągnięte zostanie z dniem 1 grudnia po zakończeniu kampanii w cukrowniach tak, że liczyć się należy z ostateczną cyfrą ok. 30.000 bezrobotnych. Część z nich, tj. tylko ok. 6000 uprawniona będzie do pobierania ustawowych zasiłków, dla reszty znaleźć się musi pomoc doraźna. Bez jakiegokolwiek środków do życia pozostanie więc w wojew. pomorskim ołbrzymia liczba około 24.000 bezrobotnych, którym trzeba będzie zapewnić najskromniejsze warunki przebywania do okresu wiosennego. Cyfra jest tak wielką, że stojące do dyspozycji środki państwowe okazują się niewystarczającymi. Dla tego też w wielkiej koncentracji środków do zwalczania skutków bezrobocia: chłodu i głodu — znaleźć musimy poparcia całego społeczeństwa.

Następnie mówca przedstawił zebrany schemat struktury organizacyjnej Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego, który swoją akcję opierać będzie na komitetach powiatowych, a te na miejskich i gminnych.

Dalej na propozycję P. Wojewody Pomorskiego wybrano jednogłośnie Wydział Wyke-

nawczy Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego.

Na wniosek p. starosty krajowego Łąckiego zebrani jednogłośnie wybrali prezydium honorowe Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego pomocy zimowej bezrobotnym, w składzie: P. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, J. E. Ks. Biskup-Ordynariusz Dr. Wojciech Okoniewski, Dowódca okręgu Korpusu VIII P. Generał Thommee i P. Admiral Unrug.

W dalszym ciągu obrad P. Wojewoda Pomorski odczytał projekt odezwy Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego do społeczeństwa pomorskiego, który został również jednogłośnie przyjęty. Tekst odezwy podajemy poniżej.

P. Wojewoda Pomorski, zamykając posiedzenie konstytucyjne, jeszcze raz gorąco zapelował do zebranych, by należycie pokierowali tą wielką mobilizacją samopomocy społecznej na Pomorzu.

Pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego.

Natychmiast po posiedzeniu konstytucyjnym odbyło się pierwsze zebranie wydziału wykonawczego pod przewodnictwem p. starosty krajowego Łąckiego, który na wstępie zaznaczył, że już jest najwyższy czas rozpoczęcia akcji pomocy bezrobotnym.

Po dłuższej dyskusji ustalono jako minimalną stawkę społecznego opodatkowania się na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym 10 proc. od zadeklarowanej na Pożyczkę Narodową sumy. Dużą wagę przywiązywano również do zbiórki materiałowej.

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego pomocy zimowej bezrobotnej Obywateli Ziemi Pomorskiej!

Pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Generała Smigłego-Rydzę na terenie całej Polski wszczęta została Powszechna akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Oświadczenie pułk. Adama Koca.

WARSZAWA. W związku z wiadomościami, jakie się ukazują na temat prac prowadzonych przez Komendanta Naczelnego Związku Legionistów nad ideologią i strukturą organizacyjną nowego obozu, uzyskano od p. płk. Adama Koca następujące oświadczenie:

„Istniejące w społeczeństwie i głęboko ugruntowane przeświadczenie o konieczności skupienia wszystkich sił narodu dla „podciągnięcia Polski wyżej”, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie ogółu pracami nad zrealizowaniem tej idei.

Z tego powodu różni ludzie i instytucje dobrej woli nadsyłają wiele projektów przyszłego zorganizowania społeczeństwa.

Za ich pośrednictwem, czy też jakkolwiek inną drogą, te ich projekty przedostają się do prasy.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie biorę za treść tych dowolnych enuncjacji żadnej odpowiedzialności — a rozsiewanie różnych sprzecznych z sobą projektów uważam za rzecz szkodliwą, dezorientującą i wprowadzającą w błąd społeczeństwo.

Polska mało pije piwa

Zimniejszy i mniej wygodny niż w zeszłym roku wrzesień wpłynął na spadek spożycia piwa. Według oceny Związku browarów i słodowni R. P. spożycie piwa we wrześniu wynosiło 94 tys. hl. mniej niż w r. ub. Spadek spożycia wynosił przeszło 4 proc.

Co innego, że w trzech kwartałach r. 1936 sprzedaż piwa wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem r. 1935 o przeszło 2 proc., t. j. o 17 tys. hl i jest oceniona ogółem na 954 tysięcy hl.

Wierzmy mocno, że zawsze ofiarne społeczeństwo Ziemi Pomorskiej, świadome tego, że zbliżająca się zima grozi głodem i chłodem licznym rzeszom bezrobotnych i ich rodzinom stanie z wiarą i gremjalnie — jak jeden mąż do tej akcji.

Każdy kto pracuje i zarabia zależnie od swych zasobów materialnych, niech wykaże maksimum ofiarności dla ulżenia doli swych braci bezrobotnych.

Pamiętajmy że najbardziej ofiarna pomoc zimowa bezrobotnych, zarówno pieniężna jak i w naturze — jest nakazem chwili jest naszym świętym obowiązkiem obywatelskim.

Buława marszałkowska dla gen. Smigłego-Rydzę

Buława marszałkowska dla Naczelnego Wodza została w lecie r. b. zamówiona przez Kancelarię Wojskową P. Prezydenta Rzplitej u jednego z najwybitniejszych złotników krakowskich.

Ma ona kształt historycznych buław hetmańskich polskich i została sporządzona z masywnego metalu oksydowanego.

Na rękojeści ma inicjały Wodza Naczelnego: ESR i jest dwukrotnie obwiedziona wężym kłosem generalskim z masywnego srebra.

Buława została już przed miesiącem dostarczona na Zamek.

Kupiectwo polskie solidarne

z antyspekulacyjnymi zarządzeniami Rządu.

Okólnik premiera min. F. Sławoj-Składkowskiego zapowiadający surowe represje za nieuzasadnioną zwyżką cen był we wtorek przedmiotem dyskusji i postanowień naczelných władz organizacji i stowarzyszeń gospodarczych.

Złe i dobre kupiectwo.

W sposób jasny i zdecydowany wypowiedziało się prezydium Rady Naczelnnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Odnosi się ono do okólnika p. premiera całkowicie pozytywnie uważając go za logiczne następstwo rządowej polityki cen ustalonej jeszcze w końcu r. ub.

Zorganizowane kupiectwo stoi na stanowisku że wykorzystywanie niezdrowych nastrojów zwykłych przez pewne jednostki w celach spekulacyjnych — nie powinno urabiać złej i mylnej opinii w całości solidnego i wysoce społeczne nastrojonego kupiectwa polskiego.

O jawność cen.

Naczelnne organizacje kupiectwa polskiego pozostają w stałym kontakcie z organami administracji państwowej, jako też z rządowym komisarzem cen i ustalają z nimi istotny stan rzeczy w zakresie cen.

Pierwszym posunięciem organizacji kupieckich jest uchwała powzięcia przez zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich, wzywająca członków Stowarzyszenia do jak najdokładniejszego ujawniania cen, stosownie do istniejących w tym względzie przepisów. Odpowiedni okólnik Stowarzyszenie rozesało już do swych członków w kraju.

Przeciw elementom spekulacyjnym

Kupiectwo polskie zatem w sposób jasny i zdecydowany pragnie odgrodzić się od odpowiedzialnych elementów spekulacyjnych i czynnie współdziałać z władzami rządowymi na gruncie utrzymania spokoju i równowagi w naszym życiu gospodarczym.

Walka z drożyzną na komitecie ekon. min.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem wicepremiera E. Kwiatkowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów Na pierwszym miejscu porządku dziennego było omówienie sytuacji związanej z kształtowaniem się cen.

Gen. Franco dał rozkaz, rozpoczęcia generalnej ofensywy na Madryt. „El Negus“ zestrzelony przez powstańców

PARYŻ. Po ostatnich sukcesach powstańców na frontach madryckich panuje w głównej kwaterze gen. Franco przekonanie, iż stolica Hiszpanii padnie w ciągu najbliższych tygodni.

Gen. Franco opracował już nawet dalsze plany akcji wojennej, które mają być urzeczywistnione po zdobyciu Madrytu. Oświadczył on, że powstańcy nie zadowolą się opanowaniem stolicy, lecz natychmiast podejmą ofensywę na Katalonię, tak, aby, jak mówił, „ani jedna piędź ziemi hiszpańskiej nie została pod władzą marksistów“.

Wczoraj z rana 5 batalionów wojsk rządowych wyruszyło z miasteczka Ugena do ataku na kolumnę czołową powstańców. Wywiązała się zażarta strzelanina. Około południa zapadł spokój. O godz. 14.30 oddział rządowy znowu rozpoczął szturm. Walka na bagnety trwała do g. 16.30, po czym rządowcy cofnęli się porzucając 150 poległych.

Kolumna powstańcza pod wodzą Barrona skorzystała z tego i posunęła się nieco naprzód, tak, iż obecnie znajduje się w odległości 30 klm. od Madrytu.

Jak mówią, gen. Franco dał rozkaz przejścia do generalnej ofensywy.

Gen. Queipo de Llano w przemówieniu przez radio oświadczył:

Zajęcie całej Asturii jest kwestią kilku dni. Toczą się układy z Baskami o kapitulację Bilbao bez walki, jednak „czerwoni“ sprzeciwiają się temu projektowi.

Pod Illescas rozegrała się dramatyczna walka powietrzna między trzema samolotami myśliwskimi powstańców i eskadrą samolotów pościgowych, które eskortowały największy bombowiec rządu madryckiego „El negus“. Samolot ten był prawdziwym postrachem dla wojsk powstańczych, walczących w pierwszej linii, bowiem w przeciwieństwie do innych aparatów bomby jego były niezwykle celne.

Walka powietrzna zakończyła się klęską samolotów rządowych, przy czym oślawiony „El negus“ został zestrzelony.

Na froncie aragońskim eskadra lotnicza powstańcza straciła 6 „czerwonych“ samolotów. W pobliżu Illescas stracono 3 samoloty francuskiego pochodzenia.

Utundowanie samolotu „Pomorzanin“ ambicją całego Pomorza.

Złiórka na samolot wojskowy „Pomorzanin“ wznosiła w ostatnich dniach i zaaprobowała przez kupiectwo chrześcijańskie całego pomorza znajduje coraz szerszy odzew nie tylko wśród kupiectwa ale także wśród wszystkich warstw społeczeństwa pomorskiego, które w zrozumieniu ważności potęgi lotniczej dla obrony Państwa i narodu nie będzie szczędziło grosza ofiarnego na ten cel. Utundowanie samolotu wojskowego „Pomorzanin“ winno być ambicją społeczeństwa pomorskiego. Niewątpliwie też w najkrótszym czasie zdołamy zebrać odpowiednią kwotę aby zrealizować piękną myśl zakupu samolotu „Pomorzanin“. W krótko też na łamach naszego pisma podamy dalszy ciąg długiej listy ofiarodawców z Pomorza.

Przy okazji zwracamy uwagę że na budowę samolotu „Pomorzanin“ można przekazywać nawet najdrobniejsze ofiary. Również na ten cel deklaruować można ofiary w papierach wartościowych, a więc Pożyczki Państwowe obligacje i listy zastawcze i inne.

Ofiary przekazywać należy bezpośrednio do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Torunia na konto nr. A. 13214.

Coraz mniej uczniów szkół średnich.

W roku szkolnym 1936/37 zaobserwowano dalszy spadek liczby uczniów płci obojga.

Według sprawozdań, nadesłanych władzom przez dyrekcje wszystkich gimnazjów społecznych, uczęszcza obecnie do szkół typu średniego 25.000 uczniów, co wobec przyrostu naturalnego wykazuje znaczne zmniejszenie się napływu nowych uczniów.

Zjawisko to przypisać należy ogólnej sytuacji gospodarczej.

80 robotników na strychu ukrytych przed inspekcją.

Inspekcja pracy w Warszawie przeprowadzając w ub. niedzielę kontrolę w fabryce wyrobów trykotażowych „Broun i Rowiński“, przy ul. Leszno 78 dokonała niezwykłego odkrycia.

Kontrolerzy zastali wprawdzie lokal fabryki pusty, gdy jednak udali się na strych znaleźli... 80 ukrytych robotników.

Niespodziewane to odkrycie pociągnie przykre konsekwencje dla właścicieli fabryki, gdyż spotka ich surowa kara za pogwałcenie odpoczynku niedzielnego, oraz utrudnianie inspekcji jej czynności.

Ile będą płacili pracownicy państwowi na akcję pomocy zimowej.

WARSZAWA. Komisja porozumiewawcza związków zawodowych Pracowników umysłowych uchwaliła na zebraniu odbytym w dn. 16 bm. udział wszystkich związków pracowników umysłowych w akcji pomocy zimowej bezrobotnym. W najbliższym czasie wydana zostanie odezwa do wszystkich związków pracowniczych w sprawie ich współdziałania z odpowiednimi komórkami komitetów pomocy zimowej bezrobotnym. Komisja uchwaliła również powszechną dla wszystkich pracowników umysłowych skalę opłat na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym. Skala ta przedstawia się następująco:

Przy poborach do 160 zł. — jedna czwarta proc., przy poborach od 160—350 zł. — pół proc., przy poborach od 350 do 600 zł. — 1 proc., przy poborach od 600 do 1200 zł. — 1 i pół proc., przy poborach od 1200 do 2500 zł. — 2 procent, i przy poborach ponad 2500 zł. — 5 procent.

Drugi infułat diecezji chełmińskiej.

Papież zamianował proboszcza chełmińskiego ks. prałata Józefa Szydłaka prymasem apostolskim.

Uroczystości kościelne związane z tą godnością zorganizował ks. biskup dr. Okoniewski w charakterze specjalnego delegata papieskiego.

Ks. biskup po złożeniu wyznania wiary i przewidzianej przysięgi przez nowego infułata włożył nań insygnia tej godności.

Ks. infułat Szydłak będzie drugim infułatem w diecezji chełmińskiej.

Głodówka tysiąca górników okupujących kopalnię „Łagiewniki“

Sytuacja w śląskiej kopalni „Łagiewniki“, którą okupowała załoga w liczbie przeszło 1000 górników, uległa zaostreniu.

Na zebraniach załogowych zarówno w podziemiach, jak i na powierzchni kopalni, zapadła jednomyślna uchwała przystąpienia do głodówki, celem przyspieszenia rozstrzygnięcia sprawy strajku.

Zastępca Komisarza Demobilizacyjnego inż. Seroka przeprowadził szereg rozmów z zainteresowanymi stronami. Spodziewać się należy zwołania wspólnej konferencji, na której ostatecznie mogłyby być ustalone możliwości uwzględnienia postulatów robotniczych.

W Łodzi spekulacja hula.

W Łodzi, pomimo ostrych zarządzeń ceny idą w górę, przy czym daje się zauważyć niedostateczną podaż najważniejszych artykułów, jak naprzykład chleba.

Wobec wzrostu cen, związki zawodowe przygotowują się do akcji o podwyżkę płac robotniczych oraz o rewizję obowiązujących umów zbiorowych.

Piekarze chcą ogłodzić miasto.

Brześciowi grozi brak chleba.

W ostatnich dniach cena chleba w Brześciu n-B. z 22 gr. za kg. skoczyła na 30 gr., a właściciele piekarni domagają się dalszego podwyższenia ceny do 35 gr.

Równocześnie właściciele piekarni zapowiedzieli obniżkę wynagrodzeń pracowników o 50 proc. i wypowiedzieli umowę zbiorową.

Na zebraniu ZZZ postanowiono nie przystępować do pracy tak długo, dopóki właściciele piekarni nie cofną swoich żądań.

Właściciele piekarni ze swej strony zatrzymali dowóz chleba do poszczególnych sklepów, a pieczywo sprzedają tylko na miejscu w piekarniach.

Zachodzi obawa, że Brześć pozostać może bez chleba.

Obrzucony zgniłymi jajami komunistyczny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK. W Terre-Hause (st. Indiana) obrzucono zgniłymi jajami Browdera, kandydata komunistów na prezydenta, w chwili gdy wszedł do radiostacji, aby wygłosić przemówienie wyborcze.

Doszło do starć ulicznych między komunistami a ich przeciwnikami, przy czym kilka osób odniosło rany.

Browder musiał zrezygnować z przemówienia przez Radio.

Skrzynka z ametystu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

— Łaskawi państwo — rzekł nieznamy (poznałem po ceremonialnie złożonym ukłonie, iż był obcym przybyszem) — z zadawanych pytań dowiedziałem się, że jest tu w domu młoda lady, mogąca lepiej, niżeli ktokolwiek inny objaśnić okoliczności, towarzyszące śmierci pani Lansing. Mówię o jej siostrzenicy — wszak nie myślę się, nazywając ją siostrzenicą zmarłej? — spała w sąsiednim pokoju. Czy jest ta młoda panna tutaj? Nazywa się, jeśli dobrze pamiętam, Camerden... panna Dorota Camerden.

Szept zdziwienia rozszedł się dokoła, a ja odczułem w sercu obawę, czy też nadzieję, że Dorota usłyszawszy nazwisko swoje, wyjdzie z oranżerii i spojrzy przybyłemu dumnie w oczy, obalając tem zbudzone podejrzenia. Nie zjawiała się jednak Dorota, a tylko Albertyna, z wyrazem wzniosłej powagi przystąpiła na schodach i podnosząc głos, zapytała tonem stanowczym, na który nikt nie był przygotowany

— Czy ten pan ma prawo badać kto był, lub nie był przy mojej ciotce w chwili jej zgonu?

— Ow gentleman jest zupełnie w prawie zadawać pytania — oświadczył pan Armstrong — to naczelny inspektor polioji w mieście naszym i prowadzi zwykle śledztwo w wypadkach nagłej śmierci.

— W takim razie — zawołała młoda dziewczyna z uniesieniem, podczas gdy na policzki

jej wystąpił szkarłatny rumieniec, a oczy zabłyły niezwykłym blaskiem — nie potrzeba przywoływać Doroty Camerden. Nie Dorota, lecz ja dam panu żadaną odpowiedź, gdyż to ja wydałam ów krzyk straszliwy, będąc przytomną ostatnim chwilom pani Lansing. Dorota nie może pana objaśnić, co się działo w jej pokoju, bo Doroty tam nie było; ja jedna stałam obok łóżka umierającej.

Zdumiony zarówno jak drudzy nie tylko usłyszaniem wyznaniem, ale chęcią nadania mu publicznego rozgłosu, spoglądałem ze wzrastającym zdziwieniem na młodą dziewczynę. Piękna zawsze i dumna, wyglądała jakby uczucie bojaźni nie miało do niej przystępu. Nie zważając na zdziwienie wywołane wśród całego zgromadzenia, dodała:

— Uważam za obowiązek wyznać to publicznie, gdyż zbyt długo przeciągającem się milczeniem dałam pole do fałszywych domysłów. Postąpiłam źle bardzo, przyznaję, ale zbyt silne wrażenie przestachu, jakiemu uległam w pierwszej chwili, wprawiało mnie w stan ostupienia. Przytem część odpowiedzialności za smutną katastrofę na mnie spadała i do wypowiedzenia prawdy zrazu zabrakło mi odwagi. To ja mały kryształowy fiakonik zaniósłam do pokoju ciotki. Zachwycona jego widokiem, chciałam mu się lepiej przypatrzeć, dla tego trzymałam go w ręku. Wstyd mi było jednak niezwykłego zajęcia, jakie wzbudzało we mnie misterne cacko, dla tego nie zabrałam skrzyneczki, wyjąwszy z niej tylko flaszeczkę.

— Postępek taki dziwi mnie samą teraz, wtedy jednak nie zastanawiałam się nad jego

nowością i zaniósłam fiakonik do mego pokoju. Dopiero gdy uciszyło się w całym domu, a towarzyska moja zasnęła, wzięłam słowrogą flaszeczkę, pragnąc radość z jej posiadania dzielić z moją kuzynką i przesłam przez balkon do jej pokoju, jak to często czyniłam, gdy ciotka była już w łóżku i spała.

— Wbrew oczekiwaniu, znalazłam pokój pusty; Doroty nie zastałam. Widząc jednak że światło się pali, wiedziałam, że zaraz wróci, gdy niespodzianie posłyszałam głos ciotki. Nie spała i potrzebowała kogoś. Musiała już wołać parę razy, bo głos jej zdradzał gniewną niecierpliwosć. Posłyszawszy mnie w pokoju Doroty, ponowiła rozkaz, a przywykła słuchać ją zawsze, podążyłam do niej, ukrywając w ręku fiakonik.

Widząc mnie wchodzącą zamiast Doroty zerwała się rozdrażniona, pytała, gdzie moja kuzynka i dla czego nie poszłam spać dotychczas. Próbowałam się tłumaczyć, ale mnie nie słuchała, żądając tylko, iżbym przykręciła gaz, co też uczyniłam. Potem, utkwivszy wzrok we mnie, jakby podejrzewała, że ukrywam coś przed nią, kazała mi śpiłką podwójną zapiąć włosy, tego załatwić nie mogłam z fiakonikiem w dłoni, ruchem szybkim umieściłam go na stole za stojącymi flaszkami, łudząc się nadzieją, że ujdzie uwagi ciotki. Miała na to wzrok zbyt bystry. Dochodząc rękami, co ja mogłam tak starannie przed nią ukrywać, natrafiła na fiakonik, chwyciła go i ze śmiechem złośliwym, którego nigdy nie zapomnę, podsunęła mi go pod oczy.

Ciąg dalszy nastąpi.

Spęd bekonów w Biskupcu. odbędzie się dnia 26 października br. Godz. 6.30 Wawrowice, Łąkorz, 7.00 Wonna, Krotoszyny, Osówka 7.30 Skarlin, Studa, Buczek, Bielice 8.00 Lipinki, Baballice, Sędzice 8.50 Gryżliny, Sumin, Szwarczenowo. Furmańczyk Instr. P. I. R.

Kronika. Nowemiasto, dnia 23 października 1936 r. Piątek † Ignacego, Teodora Sobota Rafała arch., Feliksa Niedziela Chryzanta, Kryspina m. Poniedziałek Ewarysta m., Lucjana m. Słońca: wschód o godz. 6.15 zachód o godz. 16.27

Obniżka opłat radiofonicznych od 1. XI. 1936. Nowe rozporządzenie Min. Poczty i Telegrafów. Ukazało się rozporządzenie Ministra Poczty i Telegrafów, obniżające dotychczasowy abonament radiowy dla posiadaczy odborników detektorowych z 3 zł. miesięcznie do 1 zł. miesięcznie.

Rozporządzenie to ma bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju radiofonii w Polsce. Oznacza ono bowiem rozciągnięcie niższej opłaty abonamentowej, która do tej pory przysługiwała tylko drobnym rolnikom, na wszystkich posiadaczy odborników detektorowych, zarówno w mieście jak i na wsi.

Zniżenie opłaty dla posiadaczy odborników detektorowych ma również swe uzasadnienie w tym, że odborniki detektorowe posiada przeważnie ludność uboższa, która taniej nabywa odborniki radiowe, i która przy ich pomocy może słuchać tylko jednej najbliższej stacji radiowej.

Ponadto rozporządzenie ustala, że w mieszkaniach prywatnych, ale tylko prywatnych i obiektach komunikacyjnych, a więc w samochodzie, na statku i t. p. normalny abonament radiowy na urządzenie odbiorcze, zawierające jedną lub kilka lamp katodowych, wynosi 3 zł. miesięcznie, niezależnie od ilości odborników, znajdujących się w tym samym mieszkaniu prywatnym, lub w tym samym obiekcie komunikacyjnym.

Tak samo opłata 1-złotowa przysługuje tym abonamentom, którzy posiadają kilka odborników detektorowych w jednym mieszkaniu prywatnym, lub w jednym ruchomym obiekcie komunikacyjnym.

Wyjaśnić należy, że posiadacz choćby jednego aparatu lampowego lub wzmacniaczy lampowych do odborników detektorowych, opłacać będą 3 zł. miesięcznie, gdyż 1-złotowa opłata przysługuje tylko abonamentom, których urządzenia odbiorcze nie posiadają lampy katodowej. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 listopada b. r.

Zniżki kolejowe dla org. P.W. i W.F. Komenda Powiatowa P.W. i W.F. podaje do wiadomości że z dniem 15. X. 1936 r. Obwodowa Komenda P.W. wystawia na zapotrzebowanie przez tut. Komendę 38 proc. zniżki kolejowe według tabeli „H“ po myśli P.S. 245 — 10 § 116 pkt. 1. i 117 pkt. 1. to jest we wszystkich sprawach ściśle związanych z pracą w oddziałach p.w., oraz § 116. pkt. 2. i § 117. pkt. 2 w następujących wypadkach:

- a) na kursy p.w. i w.f.
b) obozy p.w. i w.f. na które nie przysługują zniżki na przejazd.
c) zawody sportowe o charakterze amatorskim, organizacją p.w. (Z. S., Z. R. Zw. Pow. i Woj. OK. VIII., Z. H. P. P. P. W., P. W. L. e. s. n. e., Org. P. W. do O. K., K. P. W.) i stowarzyszeniem w.f. zarejestrowanym klubom sportowym i członkom zarządów tychże stowarzyszeń, klubów, współpracującym z organami p.w. na polu wych. fiz.

Przynależne zniżek na zajęcia organizacyjne, zloty, odprawy instruktorskie i t. p. w ramach ogólnego, dzielnicowego i diecezjalnego — zastrzegł sobie Kierownik Okręgowego Urzędu W.F. i P.W. D. O. K. VIII.

Z miasta i powiatu. Koncert muzyczno-wokalny. Nowemiasto. Dn. 31 o godzinie 8.15 wieczorem, odbędzie się w auli gimnazjum państwowego koncert muzyczno-wokalny, urządzonego staraniem Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej [kolo] w Nowym Mieście. Cel: Przyjęcie z pomocą materialną tutejszym teologom i akademikom. Szczegóły koncertu poda się osobno. Zarząd

Do pp. właścicieli nieruchomości. Członkiem Stowarzyszenia Właśc. Nieruchomości podaje się do wiadomości, że Komisja Sanitarna przeprowadza inspekcje gmachów i podwórz właścicieli nieruchomości. W związku z tym uprasza się o uporządkowanie rzeczywistości jak też i przytygłych ulic, aby nie narażać się na dotkliwe sankcje karne. Za Zarząd W. Jabłoński, prezes.

„Pomorzanka“. Zarząd Restauracji i Cukierni „Pomorzanka“ podaje do wiadomości swym klientom, iż do dyspozycji ich zainstalowany został aparat telefoniczny Nr. 136.

Na Fundusz Obrony Narodowej. W związku z pobytom wojska w naszym mieście, poniżej wymienieni obywatele miasta w zrozumieniu ważności FON. arzeźli się swych należności za kwarty na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:

Pp. listonosze i Urzędy Pocztoве przyjmują już przedpłatę za „Głos Lubawski“ na miesiąc listopad

Abonament miesięczny tylko 80 groszy z doręczeniem 1 ZŁOTY.

Wymieniona kwota doręczona zostanie wraz z wykazem ofiarodawców delegacji pułku, która bawić będzie w naszym mieście w sobotę dnia 24 bm, z okazji nadania miastu odznaki pułkowej.

(-) Wachowiak Burmistrz.

Mecz piłki nożnej. Nowemiasto. W niedzielę dnia 25 bm przybyła poraz pierwszy w tym sezonie drużyna piłki nożnej Kl. Sport. „Pogoń“ z Wąbrzeźna na mecz z I. druż. tut. kl. Sport.

Czy tym razem będzie miało Wąbrzeźno szczęście w naszym boisku? — przekonamy się. Początek już o godz. 1.30 po poł.

Z sali sądowej. Nowemiasto. Ubiegłej środy odbyły się przed tutejszym Sądem Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Piotrowski Stanisław, obecnie w więz. w miejscu za kradzież płaszcza i marynarki 6 mies. więzienia. Król Aleksander z Cieszyń pow. brodn. za kradzież roweru wartości 90 zł na szkodę Deji Marcina z N. Brzoza — 6 mies. więzienia.

Fierkowski Kaz. z Wąbrzeźna, Guminiński Antoni z Łąk, Demski Edmund z Nowogoniast, Nowicki Józef z Brodnicy i Mroczyński Bolesław z Nowogoniasta, za kradzież kamienia i płyt nagrobkowych z miejsc. cmentarza ewangelickiego i żydowskiego, oraz paserstwo, skazani zostali: 1. 6 mies. więz. i 1 tydzień aresztu, 2. 7 mies. więz. z zaw. na 5 lat; 3 i 4 po 6 mies. więz. z zaw. na 5 lat oraz 5. na 8 mies. więzienia bez zawieszenia i 40 zł kosztów postępowania.

Czajka Józef ze Swięciszewa za przywłaszczenie kółka od roweru na szkodę Zielińskiego Kazimierza z Nowogoniasta, 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

XIII Tydzień L. O. P. P. w Lubawie. Lubawa. Tegoroczny tydzień L. O. P. rozpoczął się dnia 28. 9. br. i trwał do dnia 4 października 1936 r.

W sobotę dnia 29 września o godz. 18-tej odbył się pochód propagandowy z równoczesnym otwarciem XIII Tygodnia LOPP krótkim przemówieniem Prezesa miejscowego Koła LOPP p. W. Dakowskiego na rynku. Na czele pochodu kroczyła orkiestra miejska pod dyrekcją p. J. Bojanowskiego. Miasto już w sobotę było udekorowane flagami.

W niedzielę dnia 27. 9. 36. r. odbyła się o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele farym, podczas którego ks. wikary Degner w swoim kazaniu podkreślił doniosłe znaczenie i cele L.O.P.P.

Po nabożeństwie odbył się pochód na rynek, gdzie wygłosił p. Lippert krótkie lecz bardzo treściwe przemówienie, które znalazło podziw u słuchających. Po południu odbyło się strzelanie o nagrody. Dla małej frekwencji, została i nagroda wycofana. Pierwsze miejsce zajął p. Andrzej Osuch, drugie p. W. Dakowski, trzecie p. sierżant Wojciechowski.

W poniedziałek dnia 28. 9. bm. odbyło się przedstawienie kinowe z którego dyrekcja kina złożyła na cele LOPP kwotę 15 zł.

W wtorek 29 września br. rozprzedawano w dalszym ciągu materiał propagandowy.

W środę czwartek piątek sobotę i niedzielę odbywały się zawody w grze w bilard i kulanie w kregle. Zawody te wywołały żywe zainteresowanie pośród tutejszego społeczeństwa a szczególnie wśród członków klubów kreglaarskich „Wiwat“, „Osiem złotych“ i „Sila“. Zainteresowanie tym było też Zarząd miejscowego Koła LOPP postaral się o piękne nagrody dla najlepszych zawodników.

W grę w bilard, która polegała na osiągnięciu największej ilości karamboli przy trzydziestu uderzeniach, a a j l e p s e z wyniki osiągnęli: I. Stanisław Sliżewski (22 punktów), II. Władysław Zebrowski (21 pkt.) III. Tynecki Maksymilian (21 pkt.) IV. Truszczyński Stanisław 20 pkt. przy rozgrzewce 20 i 18. p.) V. Dakowski Waclaw (19 punktów).

W kulaniu kreglami osiągnęli najlepsze wyniki w 5 rzutach, a więc na 45 możliwych punktów: I. Jurkiewicz Bolesław punktów 44. II. Dakowski Waclaw pkt. 43 (9) III. Dr. Brasse Leon pkt. 43 (8) IV. Piwowarski Zygmunt pkt. 41 (8), V. Spilzewski Jan pkt. 41 (6), VI. Krowczyński Maksymilian pkt. 41 (5), VII. Kowalski Franciszek pkt. 40 (9), VIII. Rudnicki Józef pkt. 40 7. IX. Ast Władysław pkt. 39 9.

Przy wręczaniu nagród za grę w kregle i w bilard obecny był Pan Starosta, którego zaprosił Prezes miejscowego Koła. Pan Starosta zaproszenie przyjął zaszczycając zebranych swoją obecnością. Prezes miejscowego Koła powitał Pana Starostę jako Prezesa Obwođu Powiatowego.

Pan Starosta podziękował osobiście p. Prezesowi i zwycięsciom, zachęcając w życzliwych słowach aby nadal popierali czynnie szlachetne cele LOPP.

Zawody te przysporzyły kasie tut. Koła LOPP poważne dochody, co do których ukaże się w najbliższym czasie dokładne zestawienie.

Wszystkim którzy się przyczynili do zorganizowania XIII Tygodnia L.O.P.P. oraz tym którzy poparli urzędowe imprezy L.O.P.P.

Komitet XIII Tygodnia i Zarząd miejscowego Koła L.O.P.P. wyraża w tym miejscu swe gorące podziękowanie.

(-) W. Dakowski Przewodniczący.

Zagadkowy kościotrup przy szkole. Kurzętnik. Onegdaj przy niwelowaniu placu szkolnego przy miejsc. szkole natrafiono na ziemi na głębokości pół metra na kościotrup. Przybyła komisja sądowo-lekarska stwierdziła, iż jest to szkielet osobnika rodzaju męskiego w średnim wieku. Uszkodzeń kości zadanych przed śmiercią nie stwierdzono. Stan zachowanych kości pozwala przypuszczać, iż kościotrup znajdował się pod ziemią około 60-70 lat.

Kradzież sosny. Mroczenko. W nocy z 17 na 18 bm skradziono z lasu rolnika Grzonkowskiego z Mroczenka i sosnę. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż sprawcami kradzieży są robotnik Rozmanowski Józef i jego syn Jan.

Wielka rewia w stolicy w dniu Święta Nar. 11-go listopada

Układany już jest szczegółowy program obchodu rocznicy Święta Niepodległości w dn. 11-go listopada.

Zgodnie z tradycją lat ubiegłych odbyć się ma wielka rewia wojskowa na Polu Mokotowskim w obecności Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza gen. Smigłego-Rydzia.

W dniu 11 listopada uruchomione będą specjalne pociągi popularne ze wszystkich większych miast Polski do Stolicy.

Spodziewany jest większy zjazd gości do Warszawy, co stanie się możliwym dzięki zwolnieniu w tym dniu od zajęć młodzieży szkolnej.

Z dalszych stron. Usiłowane samobójstwo.

Brodnica. W ubiegły czwartek policja przytrzymała za popełnienie rozmaitych kradzieży niejakiego Aleksandra Turulskiego rzekomo pochodzącego z powiatu toruńskiego. Turulski tak się przejął aresztowaniem, że postanowił zginąć z tego świata połyskając w celi kawałki szkła. Odstawiono go do lecznicy powiatowej, gdzie czynione są zabiegi nad wydobyciem szkła.

Straszny wypadek na ulicy św. Wojciecha Woźnica pod kołami wozu naładowanego kartoflami.

Grudziądz. Straszny wypadek wydarzył się onegdaj na ulicy św. Wojciecha w Grudziądzu. Ulicą tą jechał wozem naładowanym kartoflami Jan Ronge, woźnica u rolnika Nikodema Smeitera w Bzowie w pow. świeckim. W pewnym momencie konie nagle się spłoszyły i poniosły, wskutek czego Ronge spadł z wozu i dostał się pod koła, doznając wskutek tego złamania obojczyka i ogólnych ciężkich obrażeń ciała. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiezło niefortunnie w stanie bardzo poważnym do Szpitala Miejskiego.

Za obrazę narodu polskiego rok więzienia.

Gdynia. Na niesłychany wybrzyk pozwolił sobie w dn. 5 sierpnia br. pracownik firmy śledziowej „Anglo Scott“, 40-1. Abraham Grater. Znajdując się w pobliżu wejścia na przystań żegluga polskiej, Grater był świadkiem soysji, jaka powstała pomiędzy gościem innej firmy żydowskiej a kontrolerem biletów o to, że gońiec, jadąc na rowerze, chciał bezpłatnie przedostać się na przystań. Bez żadnego powodu Grater wmieszał się do sprzeczki, przy czym użył pod adresem państwa polskiego obdy-nego epitetu. Grater stanął przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Gdyni, który skazał go na rok więzienia.

Nieudały przemyt 30.000 zł. w butach z cholewami.

Gdynia. W tych dniach urzędnicy kontroli skarbowej na granicy polsko-gdańskiej w Kolibkach zatrzymali obywatela gdańskiego, u którego w czasie rewizji znaleziono w butach z cholewami waluty obce na 30.000 zł.

Jak ustalono w drodze wywiadu, pracował dla pewnej, dobrze zorganizowanej szajki, trudniącej się nielegalnym wywozem pieniędzy z Polski. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwiska przemytnika i bliższych szczegółów tej obrzytmiej afery nie można na razie ujawnić.

Zasądzenie nieludzkich chlebodawców za znęcanie się nad służącą.

Orłowo Morskie. Małżonkowie Franciszek i Wanda Kaczmarczykowie, właściciele domu w Orłowie Morskim, od dłuższego czasu posiadali służącą swoją Anielę Mumotówną o dokonywanie kradzieży.

Kiedy zginęła już ostatnia drobna suma pieniężna, Kaczmarczykowie zamknęli Mumotównę w pokoju, a nie mogąc wymusić od niej przyznania się do winy, zaczęli znęcać się nad nią w nieludzki sposób.

Służąca początkowo bronila się jak mogła, wreszcie padła pod razami zemdlona. Po ocenieniu nieludczy chlebodawcy oddali dziewczynę w ręce policyj.

Tam sprawa się wyjaśniła i znalazła swój epilog przed sądem. Kaczmarczykowie skazani zostali po 2 tygodnie aresztu i koszty sądowe.

Zamordowanie matki lekarza. Zniknęła szkatułka z biżuterią.

Skarżysko. W nocy z soboty na niedzielę zamordowano w Skarżysku matkę lek. pracującego w Państw. fabryce amunicji w Skarżysku p. Lontyne Michalską. Gdy rano do pokoju p. Michalskiej weszła jej wnuczka, znalazła martwą staruszkę ze śladami uderzenia tę-pym narzędziem w głowę.

Z pokoju zamordowanej zniknęła szkatułka zawierająca kilkadziesiąt złotych i biżuterię.

Poza tym innych śladów rabunkowej gospodarki nie wykryto, co zdaje się wskazywać że morderca był dobrze poinformowany o miejscu przechowywania kaselki.

Alarm straży pożarnej spowodowany przez... wicherę.

Chojnice. Ostatnia burza, jaka przeszła nad Chojnicami, zgotowała tamtejszej straży pożarnej nie-oczekiwaną niespodziankę.

W pewnej chwili około godz. 2-giej po północy, w czasie, gdy husagan dochodził do najwyższego nasilenia — odezwały się nagle wszystkie dzwonki alarmowe straży ogniowej.

Pogotowie straży wyruszyło niezwłocznie w poszukiwaniu miejsca zagrożonego.

Dopiero po dłuższych poszukiwaniach okazało się, że alarm spowodowały porwane przez wicherę druty telegraficzne i elektryczne, które wskutek krótkiego zpięcia uruchomiły sygnały alarmowe.

Ruch Towarzystw. Zebranie Kolek Rolniczych w dniu 25. X. 1936 r.

Nowemiasto. Zebranie K. R. o godz. 10-ej w lo-kalu p. Serożyńskiego.

Prosi się o liczny udział. Grodziczo. Zebranie K. R. zaraz po nabożeńst-wie na sali p. Stiensy.

Z powodu omawiania ważnych spraw i przybycia prelegenta prosi się o liczny udział. Zarząd. Waldyki. Nadzwyczajne walne zebranie K. R. odbędzie się w dniu 8. XI. 1936 r. o godz. 14.

Na froncie walki z drożyzną Bezwzględna walka ze spekulacją i niechlujstwem na terenie Woj. Pomorskiego.

Władze nasze przystąpiły z całą energią do walki z drożyzną i niechlujstwem. Chodzi w tej akcji przede wszystkim o to, by przyjąć z pomocą szerokim warstwom społeczeństwa. W tym celu główny nacisk kładzie się na ceny artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Premier Sławoj - Składkowski rozpoczął akcję tę niezwykle energicznie. Posypało się dużo kar administracyjnych na tych, którzy przekraczają przepisy handlowo-przemysłowe, przepisy o cennikach i przepisy sanitarne.

W ślad za premierem poszli wojewodowie i starostowie. Energiczna akcja naszych władz wojewódzkich i powiatowych zaprowadziła konieczny porządek na tań w a ż n y m odcinku życiowym. Nasze władze powiatowe lubawskie dokonały wczoraj całego szeregu rewizyj w sklepach i zakładach spożywczych.

Dowiadujemy się — że niewiżje te wypadły dla niektórych przedsiębiorców bardzo niepomysłnie i że będą oni musieli za to ponieść odpowiednie konsekwencje.

Lustracje te odbywać się będą nadal.

Apelujemy przeto do wszystkich kupców i przedsiębiorców, by w swoich zakładach zaprowadzili jaknajwiększy porządek, by przestrzegali obowiązujących cen. Bezwzględna czystość lokali i pracowników jest konieczną pod sankcją surowych kar.

Kto więc niechce narazić się na przykre konsekwencje, niechaj postara się natychmiast o to, by lokal jego był pod każdym względem bez zarzutu, następnie — niech cen nie podwyższa.

P. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz przeprowadził osobiście kontrolę sklepów w Toruniu.

P. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz w towarzystwie prezydenta miasta Raszei i starosty grodzkiego Bruniewskiego przeprowadził w dniu 21 b. m. kontrolę cen artykułów pierwszej potrzeby w szeregu sklepów różnych brzoń w Toruniu. Specjalnie poświęcił p. Wojewoda uwagę sklepom, w których kupuje ludność robotnicza i mniej zamożna.

Podczas lustracji p. Wojewoda stwierdził iż większość kupców zastosowała się do obowiązujących przepisów w zakresie ujawniania cen artykułów pierwszej potrzeby i że ceny utrzymywane są na ustalonym poziomie. W kilku natomiast wypadkach, w których stwierdzono wykroczenie przeciwko wydanym w tej mierze przepisom, p. Wojewoda polecił właścicielom sklepów pociągnąć bezzwłocznie do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Biskupi - męczennicy w rękach dziczającego tłumu.

MADRYT. Do Burgos nadeszły wstrząsające wiadomości o męczeńskiej śmierci biskupów z Almeria i Guadix.

Biskup z Guadix uwięziony został zaraz po wybuchu powstania przez czerwonych i wraz z kilkunastu innymi zakładnikami trzymany był na okręcie. Codziennie starzec musiał myć pokład okrętu wśród nieustannych naigranów czerwonej załogi statku. Biciem i torturami próbowano skłonić go do bluźnierstw. W końcu wysadzono go na ląd i wśród dzikich krzyków zgromadzonych tłumów rozstrzelano, a zwłoki oblaną benzyną i spalono.

Podobny los spotkał również biskupa z Almeria. Także i on uwięziony był na okręcie zakładniczym, po czym wydano go w ręce dziczających komunistek. Biskupa ciężko poraniono kamianiami, dobito ciosami nożów i wreszcie spalono.

Lotnik przez 3 dni na oceanie oczekiwał śmierci.

RIO DE JANEIRO. Znany lotnik argentyński Franco Bianco, który tydzień temu wystartował z Rio de Janeiro do Buenos Aires, musiał z powodu wady silnika lądować na otwartym morzu w odległości 140 klm. od Florianopolis.

Lotnik przebywał przez trzy dni na wodzie w coraz bardziej zanurzającym się oparciu, oczekując śmierci. Pod koniec trzeciego dnia leżąc na płacie aparatu, spostrzegł hydroplan niemieckiej linii pocztowej „Kondor”. Nie miał jednak możliwości zwrócenia uwagi przelatującego nad nim pilota.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pilot „Kondora” musiał z powodu mgły zniżyć lot i dostrzegł aparat Franco Bianca. Opuściwszy się na wodę, zabrał na pokład nie tylko osłabionego lotnika, ale i silnik jego aparatu, który w krótkim czasie poszedł na dno.

Samochód Transmisyjny Polskiego Radia powrócił z bogatą zdobyczą.

Z podróży po Wielkopolsce i Pomorzu powrócił do Warszawy samochód transmisyjny Polskiego Radia, który przebywał na prowincji celem utrwalenia na płytach charakterystycznych obrazków z życia. Dotąd z pośród interesujących zdobyczy mikrofonowych usłyszeliśmy dwie audycje mianowicie bicie dzwonów z katedry szamotulskiej, oraz audycję z przeszłości historycznej Szamotuł.

Po za tym utrwalono na płytach wiele charakterystycznych i zajmujących momentów, w których życie samo jest głównym sprawozdawcą. Wśród audycji ciekawych zasługują na szczególną uwagę dwie: Rykowiśko jeleni, podchwyczone i nagrane bez zarzutu na płyty w lasach pomorskich w majątności Pruskołąka pod Kowalewem i reportaż z Biskupiną z terenu osady bagiennej, gdzie dokonywa się wielu wzbudzących podziw odkryć archeologicznych.

W zasięgu Rozgłośni Pomorskiej nagrano na płyty oprócz rykowiśka, improwizowaną gawędę z flisakami toruńskimi, transmisję z wędzy ratusza toruńskiego, obrazek ze świetlicy dla bezrobotnych na Mokrem, trzy ciekawe momenty krajowej produkcji kabla i charakterystyczny moment ślusowania statków na Brdzie pod Bydgoszczą. Sprawozdawcą w zasięgu Rozgłośni Pomorskiej był Józef Wysocki.

Wyżej wspomniane audycje nadane zostaną z płyt w programie w najbliższej przyszłości.

Zamiast więzienia w Polsce — kula w łeb w Sowieciech.

W ostatnich dniach nadechodzą do Warszawy coraz pewniejsze wieści o rozstrzelaniu w Rosji całego szeregu komunistów polskich, którzy ratowali się ucieczką do „raju sowieckiego” przed więzieniem w Polsce.

Komuniści ci, po przyjeździe do Rosji, byli podejmowani w myśl utartego już ceremoniału i obwożeni po różnych miastach, gdzie przedstawiano ich jako „ofiary rządów kapitalistycznych”.

Ale skończyły się dobre czasy... W parę miesięcy później znaleźli się oni przed sądem, a następnie z wyroku tego sądu zostali rozstrzelani.

Wszyscy oni przez pewien czas pobytu w Rosji pisali do swych rodzin żyjących w Polsce, aż wreszcie pewnego dnia korespondencja ja urwała się. Wszelkie starania rodzin w kierunku uzyskania informacji o ich losie, nie dały żadnego rezultatu. Płacówki sowieckie odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Milion od Z.U.S. na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych i 65 Ubezpieczalni Społecznych przeznaczyły na pomoc zimową dla bezrobotnych milion złotych.

Pieniądże te mają być w myśl intencji ofiarodawców użyte przede wszystkim na niesienie pomocy tym bezrobotnym, którzy byli lub są zabezpieczeni w instytucjach Ubezpieczalni Społecznych.

O wyasygnowaniu miliona zł. dla bezrobotnych zawiadomili wczoraj przewodniczącego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej min. Kościalskiego — na specjalnej audiencji komisarz Z.U.S. b. min. Hubicki i naczelny dyrektor Z.U.S. p. Ligocki.

Awantury antyżydowskie na wyższych uczelniach w Warszawie.

WARSZAWA. Nowy rok akademicki rozpoczął się w Warszawie pod znakiem wystąpienia antyżydowskich niektórych kół młodzieży. Już wczoraj na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego doszło do kilku bójek, które jednak władze uniwersyteckie zlikwidowały. Dziś w Szkole Handlowej pobito kilka studentów żydowskich, oraz Woznego uczelni Osadaowa którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. W czasie bójki w kilku salach zapalono świece dym., a stud. żydów zmuszono do zajęcia osobnych miejsc. Mimo wezwania rektora Miklaszewskiego w S. G. H. nie uspokoił się wobec czego należy się spodziewać zawieszenia wykładów.

Również do bójek między studentami Polakami i żydami doszło na Politechnice Warszawskiej.

Gen. Kazimierz Sosnkowski gen. broni.

Jak się dowiadujemy, jednocześnie z nadaniem godności Marszałka Polski Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Smigłemu-Rydzowi, p. gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski, zostanie mianowany generałem broni.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 24. X.

6.30—8.00 Audycja poran. 12.03 Płyty 12.40 Skrzynka roln. 14.30 Stuchow. dla dzieci 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Płyty 16.00 Nasz program 16.30 Życie kult. stol. 16.15 Konc. 17.00 Serenady 17.20 Utwory fortep. 17.50 Przegl. wydawn. 18.00 Pogad. aktualn. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program na jutro 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Aud. dla Polaków z zagranicy 19.30 Konc. rozrywkowy 20.00 Nowości literackie 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogad. aktualn. 21.00 Recital skrzypc. 21.30 Konc. wiecz. 22.00 Rzewna opowieść o miłości 22.30 Muz. tan.

Toruń — sobota 24. X.

7.25—8.00 Aud. poran. 12.40 Pogad. woln. 13.00 Płyty 15.15 Konc. rekl. 15.35 Życie kult. Pomorza 15.40 płyty 16.05 Nasz program 18.20 Gawęda 18.30 płyty.

Toruń — niedziela 25. X.

8.18—9.00 Aud. poran. 9.00 Naboż. z Bazyliki św. Jana w Toruniu 10.30 płyty ok. godz. 13.00 Przegl. wydawn. 14.30 Muz. salon. 16.00 Konc. reklam. 19.15 Program na jutro. 19.20 Płyty. W przerwie ok. 19.30 Mikrofon dla wszystkich. 20.00 Konc. 21.40 Wiad. sport. ze wszystk. rozg. P. R. 21.55 Wiad. sport. z Pom.

Toruń — poniedziałek 26. X.

7.25—8.00 Aud. por. 12.03 Płyty 13.00 Płyty 15.15 Konc. reklam. 15.35 Pogad. społ. 15.40 Płyty 16.00 Skrzynka 17.15 Muz. kameralna. 18.20 Pogad. aktualna 18.30 Płyty 18.45 Program na jutro.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 21. X 1936 Za 100 kg. płacono	
Zyto	17.75 — 18.00
Pszenica	26.00 — 26.50
Jęczmień browarowy	24.00 — 25.00
Jęczmień jednolity	23.00 — 24.00
Owies	17.00 — 17.75
Otręby żytnie	12.00 — 13.00
Otręby pszenne (grube)	12.50 — 13.00
Otręby (średnie)	00.00 — 00.00
Gorzyczka	00.00 — 00.00
Groch Wiktorja	20.00 — 25.00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemście n. Drw.

Do wypieku



pierników
i smarowania chleba
rzecz prosta
Najlepiej używać miodu
sztucznego

„Rosta”

Miód „Rosta”

do nabycia w składach kawy i towarów kolonialnych

Podaję do wiadomości, że
wydaję z jednego ctr. żyta
55 ft. mąki dobrej jakości
i 32 ft. ospy żytniej

z jednego ctr. pszenicy
55 ft. mąki dobrej jakości
i 32 ft. ospy pszennej

Za śrutowanie pobieram 5 ft. z jednego
ctr. zboża i śrutuje na poczekaniu.
Na życzenie wymielam mąkę z własnego
żyta już od 10 ctr. na poczekaniu.

MŁYN BIELICE
poczta Krotoszyny — Tel. 2.

2-pokojowego mieszkania

poszukuje od 1. XI. br.
Kto? wskaże redakcja
„Głosu”

Porządna
służąca
z gotowaniem
potrzebna od zaraz
Gdzie? wskaże adm. „Głosu”

Wszelkie
Formularze
polecą
Księgarnia
B. Miłoszewski

10 zł. otrzyma —
kto pomoże w odnalezieniu
pieska maści czarno-bronz. (pinczera)
Zgłoszenia w administracji „Głosu”

Karty do gry
wszelkiego rodzaju
od najskromniejszych do wykwinnych
polecą
Księgarnia B. Miłoszewski

Książnica Kopernikańska
w Torunlu

ZAPROSZENIA
ŚLUBNE
wykonuje
solidnie i terminowo
Drukarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19

Dodatek Rolniczy

EWANGELIA

na niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach
zapisana u św. Mateusza rozdz. 18, w. 23—35

W on czas: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Z królestwem niebieskim ma się podobnie jak z pewnym królem, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął czynić obrachunek, stawiono przed nim jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ zaś nie miał skąd oddać, kazał go pan zaprzedać i jego żonę i dzieci i wszystko co posiadał, a dług zwrócić. Ow tedy sługa, upadłszy mu do nóg, błagał go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci zwrócę. A pan ulitował się nad swym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Alisi sługa ów wychodząc, spotkał jednego ze swych współtowarzyszów swoich, który mu był winien sto denarów i chwyciwszy go, dusił, mówiąc: Oddaj coś winien! Lecz współsługa jego upadł mu do nóg i błagał go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci zwrócę. On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, ażeby dług oddał. A gdy jego współtowarzysze ujrzeli, co się stało, bardzo się zasmucili: poszli przeto i opowiedzieli panu swemu wszystko co zaszło. Wtedy Pan jego przywołał go do siebie i rzekł mu: Sługo niegodziwy, cały dług darowałem ci dlatego, żeś mnie prosił; czyż więc nie należało, abyś i ty się zlitował nad współsługą swoim, jak i ja nad tobą się zlitowałem? To też rozgniewany pan jego wydał go katom, ażeby zwrócił cały dług. — Podobnie i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie przebaczycie z serc waszych każdy bratu swemu.

Nauka.

Wszyscy jesteśmy dłużnikami Pana nad pany. Gdybyśmy dług nasz Bogu chcieli spłacić, stu lat życia, a nawet wieczności nie starczyłoby na to. Policzmy, jeżeli to możliwe, wszystkie dobrodziejstwa Boże, a z naszej strony — wszystkie przewinienia!

— Znam tylko — powiada pewien myśliciel francuski — sumienie człowieka przeciętnego: jest ono przepaścią nieprawości.

Jaką zaś jest otchłań nieprawości w sumieniu człowieka, który się nie modli całe lata, żyje w nienawiści ku Bogu i ludziom!

Zaiste, jak ów sługa, nie mogący oddać dłużnych dziesięciu tysięcy talentów, upadł panu do nóg, błagając: „Miej cierpliwość nade mną“! — tak i nam trzeba w każdym pacierzu błagać Boga, aby nad nami miał cierpliwość.

Lecz czy zechce nam ją okazać?

Dzisiejsza ewangelia niech nas napełni otuchą: wszakże powiada: ulitował się pan nad sługą i dług mu podarował.

Tak i Bóg nam winy, choćby największe, przebaczy, pod jednym mianowicie warunkiem, że i my przebaczymy winowajcom naszym!

Niestety, choć codziennie ten warunek przypominamy sobie w modlitwie Pańskiej, jak często o nim zapominamy w pożyciu domowym, w stosunkach sąsiedzkich, przy pracy, a nawet przy zabawie. Nawet tam wybuchają zemsta gniewy i kłótnie, niekiedy się zdarzają i zabójstwa, ponieważ przeciwnicy nie umieją sobie podarować win nieraz tak drobnych, jak te sto denarów, których nielitościwy sługa ewangeliczny żądał od swego towarzysza. Dlatego że mu ich mimo usilnych prośb nie podarował, „wydał go pan katom, ażeby zwrócił cały dług“.

Zastosowanie przypowieści podaje sam Zbawiciel, gdy kończy ją temi słowy: „Podobnie i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie przebaczycie z serc waszych każdy bratu swemu“.

„Teraz (więc) złóżcie i wy wszystko; gniew, rozgniewanie, złość, bluźnierstwo, szkodliwą mowę z ust waszych — a przyobleczcie się we wewnętrzną miłość w dobroć, w pokorę, w cierpliwość, a nad to wszystko miejcie miłość, która jest zawiązką doskonałości“!

O Królestwo Chrystusowe na ziemi.

„Hunc volumus regnavit super nos — tego chcemy, by panował nad nami“. Takie było wołanie tysięcy katolików, skierowane do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie uroczystego święta Chrystusa—Króla.

Powstanie tego święta sięga roku 1870, kiedy to w Paray le Monial we Francji powstało „Towarzystwo Panowania Społecznego Chrystusa—Króla“, z którego inicjatywy podniesiono konieczność uznania praw Chrystusa—Króla nie tylko nad duszami, ale i nad doczesnymi społecznościami cywilnymi.

Ze wzrostem kultu Eucharystii, nad szeregiem kongresów eucharystycznych, myśl społecznego panowania Chrystusa — Króla szeroko omawiana, znajduje wyraz w dziele intronizacji, t.j. poświęcenia Sercu Jezusa rodzin, ludów i krajów. Począwszy od Francji, od r. 1873 intronizacja szerzy się w Polsce, Francji, i Kalifornii, Ameryce Południowej, Belgii, Hiszpanii i t. d. Coraz też większe budzi się w sercach katolików pragnienie, by został wyznaczony taki dzień, w którym by rzesze wierzących całego świata, oddawały hołd pokój czyniacemu Królowi Narodów dokumentując w ten sposób królewskie Jego prawa wobec wszystkich narodów.

Rok przed zamknięciem ub. stulecia (1899) papież Leon XIII poświęca cały ród ludzki Chrystusowi Panu, oddając pod Jego berło narody zarówno chrześcijańskie, jak i pogańskie.

Od r. 1920 sprawa ustanowienia święta Chrystusa-Króla szybko posuwa się naprzód. Na trzech różnych kongresach eucharystycznych, myśl ta rozwija się stale, coraz jaśniej precyzuje i nowe próby idą do Stolicy Apostolskiej. Wreszcie w grudniu 1922 r. papież Pius XI ogłasza uroczyste święto Chrystusa-Króla encykliką „Quas Primas”, wyznaczając ostatnią niedzielę października jako dzień tego święta.

Już w prorokach Starego Testamentu znajdujemy pojęcie Jezusa Chrystusa jako Króla. Chrześcijaństwo od początku swego istnienia uznawało Jego władzę. Encyklika „Quas Primas” przypomina tylko i podkreśla władztwo Jezusa Chrystusa zarówno nad duszami, jak i nad wszystkimi narodami. Tego władztwa nam dziś potrzeba, bo tylko wtedy, jak słowa Chrystusa staną się dla nas najwyższym prawem, a Jego przykazania normą i podstawą ustroju społecznego państwa i narodów — Królestwo boże na ziemi stanie się faktem dokonanym.

Ile wywozi rolnictwo.

(na czym i ile straciliśmy).

Polska jest krajem rolniczym, świadczy o tym, zarówno przewaga ludności rolniczej, jak i to, że do zbycia za granicę mamy przede wszystkim artykuły produkcji rolnej. Przy czym musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że mniej więcej jeszcze lat, zanim ustosunkowanie się (t. zw. struktura) głównych składników naszego gospodarstwa narodowego ulegnie zmianie. Inaczej mówiąc, dochód z produkcji rolnej będzie, obok węgla i drzewa, najważniejszym dochodem naszego kraju.

Widowym dowodem wielkiego znaczenia produktów rolnych w polskim gospodarstwie społecznym jest bilans handlowy, czyli nasz handel z zagranicą. Jako przykład podamy wywóz ważniejszych produktów zbożowych i zwierzęcych za 8 miesięcy roku bieżącego, w porównaniu z takimże okresem roku ubiegłego. I tak mamy, licząc w tysiącach złotych:

	1935	1936
zboża (pszenica, jęczmień, żyto, owies)	66.152	57.458
strączkowe (groch, fasola, wyka, peluszką)	5.845	11.051
nasiona (koniczyny, bur.)	4.906	8.232
mąka (żytnia, pszenna)	7.628	15.696
konie, bydło rogate	4.099	6.184
trzoda chlewna	9.577	17.506
mięso świeże, mrożone, sol.	2.506	11.801
bekony	26.409	27.299
szynki w puszkach	5.662	18.486
jaja	15.098	19.256
masło	4.211	13.764
Razem wymienione artykuły	152.093	209.733

Cały wywóz za 8 mies. 596.208 641.928

W tym zestawieniu mamy potwierdzenie słuszności poprzedniej uwagi — prawie 1/3 całego naszego wywozu, to produkty gospodarstw rolnych. To jedno, a poza tym poważny wzrost wywozu artykułów produkcji zwierzęcej. Mamy parokrotnie powiększenie eksportu trzody chlewnej, mięsa, szynki w puszkach, jaj i masła. Niewątpliwie jest to powód do radości, gdyż wpłynęła większa ilość gotówki do gospodarstw wiejskich.

Z tego co dotąd napisaliśmy wynika, że polskiego rolnika musi i powinno interesować to wszystko, co się dzieje na zagranicznych rynkach zbytu artykułów rolnych. Dobra cena za granicą, to większy wpływ gotówki za sprzedany produkt rolniczy w kraju.

Tak jest istotnie. I tu właśnie mamy nie-miłą wiadomość. Okazuje się że niektóre nasze produkty mają cenę najniższą spośród artykułów innych państw. Szczególniej rażąca jest ta różnica przy jajach.

Porównajmy np. notowania cen na jaja w Londynie w dniu 20 lipca rb. za 120 sztuk gatunku wagowego 14 funtów angielskich, t. j. około 6,25 kg. w przeliczeniu ceny na złote.

Na jaja	Cena za 120 sztuk złotych	Różnica w stosunku do ceny jaj polskich
Dunskie	do 11,70	+ 36,34 pr.
Szwedzkie	do 11,40	+ 33,33 pr.
Belgijskie	do 11,10	+ 29,82 pr.
Litewskie	do 9,40	+ 9,94 pr.
Rumuńskie	do 8,70	+ 1,75 pr.
Polskie	do 8,55	+ 0,00 pr.

A zatem ceny jaj polskich tego samego gatunku co do wagi notowane, były poniżej w porównaniu z jajami duńskimi o 36,34 pr. szwedzkimi 33,33 pr. belgijskimi 29,82 pr. i t. d.

Gdy Duńczyk uzyskuje za swój towar 100 złotych, to Szwed 97, a Polak 63,70 zł. Nawet Rumuni, mimo, że są bardziej oddaleni od Anglii, zyskują jednak lepszą cenę. Stąd płyną straty dla naszego gospodarstwa narodowego wogóle, a dla rolnictwa w szczególności.

Jak wylicza jedno z rolniczych pism spółdzielczych, straty poniesione przez nas na różnicy cen jaj w latach 1928 — 1935 przy wywozie za granicę wyniosły około 200 milionów złotych.

Kto jest winien tym skandalicznym stratom? Okazuje się, że Anglicy muszą mieć towar dobry i zawsze właściwie oznaczony, co do swej wartości (standaryzowany). Jaja muszą być czyste, ale nie myte, świeże, o równej wadze każdej sztuki i właściwie zapakowane, a więc przed wysyłką starannie posegregowane i przygotowane do wymagań odbiorcy zagranicznego. Pociąga to za sobą pewne koszty, lecz bez wymienionych zabiegów nie wolno towaru wywozić. Tymczasem tak nie jest i stąd właśnie notowania na jaja polskie są na rynku angielskim najniższe. Co więcej — nie tylko nie widać w tym względzie poprawy, lecz jest pogorszenie — o czym pisze nawet zagraniczna prasa fachowa.

Na podstawie powyższych rozważań widzimy już winnego — jest nim eksport jaj, bo do niego właśnie należy przygotowanie jaj do wywozu. A ponieważ 93 proc całego wywozu jaj znajduje się w rękach prywatnych kupców, więc też nie ma się czemu dziwić, że nie bardzo dbają, aby ten produkt drobnego rolnika dobrze zbyć.

Ale jest również i drugi winowajca — jest nim sam rolnik — producent tego artykułu, i to w dwojakiej formie.

Po pierwsze nie dba o zorganizowanie zbytu jaj. W całej polsce jest zaledwie około 100 zbiornic jaj spółdzielczych, przeto zbiór jaj przeprowadzają właściwie tylko wędrowni brodac

handlarze. A po drugie musimy nareszcie traktować produkcję jaj jako wartościowy dział gospodarstwa.

Dopuki produkcja jaj będzie u nas sprowadzała się do zebrania ich z przypadkowo odkrytego gniazda, dopóty nie ruszymy tej sprawy z miejsca. Organizacje rolnicze, a przede wszystkim sami rolnicy mają tu swój wielki i decydujący głos.

Przy naszych w tym względzie planach i zamiarach nie wolno zapominać że Polska obecnie, to kraj rolniczy i dochody powiększać możemy przez ulepszenie i powiększenie produkcji rolnej, oraz, że w ostatnich latach na jednym tylko artykule przez nasze niedbalstwo straciliśmy 200 milionów złotych.

Choroby i leczenie konia.

Modzel łokciowy — powstaje gdy koń jest krótko uwiązany, (znajduje się w ciasnym stanowisku), ma mało ściółki, albo niema jej wcale. Koń leżąc w takim stosunku opiera się o zgęte w napiętkach (w kolanach) nogi i ugniata przez to podkowi i hacelami łokcie tworząc je najpierw małe potem większe obrzęki na łokciach, nieraz wiszące woreczki, dochodzące do wielkości dużego jabłka, które są trudne do leczenia i trudno znikają. **Modzel napiętkowy** na przednich nogach zwany często kolanowym, powstaje u konia najczęściej wskutek stłuczenia napiętka przez uderzenie jakiejś przeszkody (żłoby w stajni i t. p.). Na napiętkach (kolanach) tworzą się obrzęki duże, które również trudno znikają i nieraz nie leczone pozostają trwale na nogach.

Przy modzelach napiętkowych może być często kulawizna, która może ustąpić, obrzęk jednak na napiętku pozostaje. Modzel piętowy na tylnych nogach, zwany pipakiem powstaje najczęściej przez stłuczenie o ścianę stajni szczególnie, gdy stajnia jest ciasna, o ścianę wagonu, często u koni kopiących i t. d. Do pipaków są często konie skłonne od urodzenia, powstają one także po przebytych chorobach. Jest to obrzęk wielkości jabłka albo pięści na pięcie konia (na guzie stawu skokowego). Gdy pipak powstał wskutek stłuczenia, to koń czasami kuleje. Pipak przeważnie jest dosyć łatwo wyleczalny.

Aby te wszystkie 3 rodzaje modzeli wyleczyć, to trzeba przede wszystkim usunąć przyczynę chorób. Przy modzelach łokciowych trzeba koniowi na noc wykręcać hacel, nieraz nawet potrzeba cwinąć workiem albo szmatą na noc koniowi choremu kopyta i podkowy, aby nie uciskały łokcia; poza tym koń musi mieć dużo ściółki — obszerne stanowisko — najlepiej — jeśli jest miejsce, to puścić konia swobodnie w klatce. Przy modzelach napiętkowych trzeba usunąć żłób w stanowisku, a jeśli koń o niego uderza i t. p. Przy pipakach trzeba konia stawiać w obszernym stanowisku. Leczenie polega na tym, że w pierwszych kilku dniach można smarować obrzęki raz dziennie jodyną. O ile obrzęki nie ustępują i nie zmniejszają się do tygodnia, to można w nie wcierać mazidło, zrobione z mieszaniny: 1 część tanniny, półtorej części szarego mydła i 3 części dziegciu. Przed użyciem trzeba mazidło dobrze wymieszać, po czym dopiero można nim smarować obrzęk. Mazidło należy wcierać 1 raz dziennie pod sierść przez tydzień, po czym jeśli skó-

ra jest bolesna, trzeba zrobić tydzień przerwy i znowu wcierać; tak powtarzać aż do wyleczenia. O ile skóra robi się bardzo bolesna, to można wcierać co drugi dzień. W ciężkich wypadkach choroby i kulawizny trzeba wzywać lekarza weterynaryjnego.

Rozmaitości

Wypadki chodzą po ludziach.

Ileż to wypadków na ulicy, przy pracy, przy rozrywce itd. zdarza się codziennie na szerokim świecie. Prasa codziennie rejestruje je i sygnalizuje, ale i tak nie jest w stanie podać wszystkiego. Jednakże wśród tych wypadków zdarzają się takie, które naprawdę wprawić mogą w zdumienie. Ostatnie miesiące widziały niejedną z takich dziwnych faktów, które warte są przypomnienia i opowiedzenia.

Do nich należy nadzwyczajna i fantastyczna przygoda pewnego spadochroniarza rosyjskiego. Wyskakując z samolotu, zawadził on o skrzydła aparatu i spadochron jego rozdarł się. Nieszczęśliwy spadochroniarz spadał jak kamień, gdy zauważył swego kolegę, który przed nim wyskoczył i zjeżdżał w otwartym spadochronie. Przelatując tuż obok niego, zdołał się go uczepić i obaj spadali dalej razem. Jeden spadochron nie wystarczyłby jednak, żeby utrzymać ciężar dwóch ludzi, ale na szczęście ten drugi spadochroniarz miał ze sobą rezerwowy spadochron. Wspólnymi siłami zdołali go uruchomić na wysokości zaledwie 180 metrów nad ziemią i obaj wylądowali szczęśliwie i cało.

Nie wszyscy mogą mieć tak fantastyczne szczęście. Oto znów przykład uporczywego „pecha“.

Pewien farmer amerykański, nazwiskiem Nathan Brown z Carrol County w stanie Georgia, został ukąszony przez pszczołę. Pobiegł do domu, by zrobić sobie okład, gdy po drodze ukąsiła go znów żmija. Co prędzej wyjechał do pobliskiego miasteczka, by oddać się pod opiekę lekarza, gdy po drodze poraż trzeci tego dnia fatalny pech dał mu się we znaki. Rzucił się na niego wściekły pies i zatopił swoje kły w jego nodze. Lekarz miał potrójne zabiegi z nim do wykonania.

Podobny fatalny pech znęcał się nad pewnym murzynem amerykańskim, nazwiskiem James Beason. Była mu przeznaczona, co się zowie, pisana śmierć. W bójce został ranny nożem i musiano go odwieźć do szpitala. Po drodze jednak ambulans szpitalny zderzył się z innym autem i trzeba było wystać drugi ambulans, żeby zabrał rannych. W drodze ambulans ten stanął w płomieniach i dopiero trzeci ambulans przywiózł murzyna do szpitala. Wyleczył się wkrótce, ale w momencie, gdy wychodził ze szpitala, najechał na niego samochód i zabił go na miejscu.

Lekarze padają często ofiarą tragicznych wypadków. Takim był na przykład wypadek lekarki Anny Pabst z Waszyngtonu, która w swoim laboratorium robiła zastrzyk z bakterii świńce indyjskiej, gdy zwierzę pod ukłuciem igły podskoczyło i kilka kropel zastrzyku wpadło pani Pabst do oka. W osiem dni później lekarka zmarła jako jeszcze jeden męczennik nauki.

W Finlandji w miejscowości Viipuri pewien chirurg szpitalny operować miał niemowlę, które połknęło szpilkę. W momencie, gdy doktor pochylił się nad dzieckiem, wstrząsnął niem kaszel, szpilka wyleciała i wybiła oko chirurgowi.

Na zakończenie wypadek, raczej śmieszny, który przytrafił się pewnemu złoczyńcy. Dokonał on w nocy włamania do pewnego mieszkania, zabierając szereg rzeczy, a m. in także budzik. Na nieszczęście dla niego, gdy znalazł się na ulicy, budzik zaczął nagle terkotać w jego worze, co zwróciło uwagę policjanta, który najpierw zainteresował i w końcu aresztował niefortunnego włamywacza.

Motor słoneczny.

Donoszą, że motor, poruszany przez ciepło słoneczne, był z wielkim powodzeniem demonstrowany w Trypolisie wobec gen. Balbo, gubernatora Libii.

Motor automatycznie powiększa swój ruch, gdy wzrasta się operacja słoneczna, a zatrzymuje się dopiero, gdy kontakt ze słońcem ulega przerwie.

Wynalazcami są inżynierowie Mediolańscy Andri i Gasparini. Według ich zdania, motor może być użyty z powodzeniem w rolnictwie, szczególnie dla nawodnienia i spowodować znaczne oszczędności.

Bandyta na tronie.

Dzieje krótkich rządów popularnego w Europie władcy Afganistanu, Amanullaha, który obecnie przebywa na wygnaniu we Włoszech dopiero teraz zostały dokładnie oświetlone. Niedawno bowiem w Anglii życiorys tego, który stracił z tronu Amanullaha. Był nim Bacho Sakao, zwany jako król Afganistanu pod nazwą Habibullaha.

„Karjera Bacho Sakao rozpoczęła się bardzo wcześnie, jeszcze za jego młodzieńczych lat, kiedy Bacho podpalił budynek szkolny, chcąc zemścić się na nauczycielu, który, według niego, nieumiejętnie uczył go pisać i czytać. Za tym pierwszym przestępstwem szybko nastąpiły inne, które zakwalifikowały Bacho jako zwykłego przestępcę.

Wstępem do kariery bandyckiej Bacho było następujące zdarzenie: pierwszej kradzieży dokonał w towarzystwie niejakiego Nur Khana, a gdy przy podziale łupu Nur Khan chciał oszukać Sakao, ten, wbiwszy mu nóż w plecy, pozbył się na zawsze niedogodnego kompana.

Po tym wypadku Bacho Sakao zaczął grasować po kraju jako bandyta i w krótkim czasie zdobył sobie taki rozgłos i mir, że naokoło niego skupiła się zgraja zbójów, gotowych na wszystko.

Był to okres, kiedy Amanullah, po swoim tournée po Europie, wrócił do Afganistanu. Wśród Afgańczyków, niezadowolonych z jego rządów, a przede wszystkim z jego reform, godzących w prastare obyczaje, znalazł się również Bacho Sakao. Jego ludzie poprowadzili akcję przeciwko władcy Afganistanu, a kiedy udało im się zebrać pokaźną liczbę niezadowolonych, zjawił się sam Bacho i naczele zbuntowanych zajął przedmieścia Kabulu.

Amanullah nie zdołał obronić stolicy przed najściem „króla bandytów“, który po ucieczce

Amanullaha zasiadł na opróżnionym przez niego tronie jako Habibullah, król Afganistanu.

Rządem krwawego teroru i okrucieństw położył kres wuj Amanullaha, Nadir Khan. Bacho Sakao — Habibullah został zastrzelony.

Dokąd najwięcej wywozimy naszych zbóż?

Największym odbiorcą naszego jęczmienia była we wrześniu Belgia. Zakupiła ona jęczmienia wartości prawie 4 mil. zł.

Najwięcej pszenicy (82.000 kwintali) wyśłaliśmy do Anglii.

Głównym odbiorcą naszego rżyta była Dania dokąd wysłaliśmy przeszło 110 tys kwintali również pokaźną ilość żyta zakupiły: Belgia, Austria, Estonia, Norwegia, Włochy. W mniejszych ilościach nasze żyto dotarło do Łotwy, Szwecji i Niemiec.

9 i pół miliona wypadków

Jak w każdej innej dziedzinie, tak i w dziedzinie wypadków dzierży Ameryka fantastyczny rekord.

W świetle nowych danych statystycznych zdarzyło się w Stanach Zjednoczonych od 1 października 1935 roku do 1 października 1936 r. 9 500.000 nieszczęśliwych wypadków, z których 110 tysięcy było śmiertelnych. Wypadków samochodowych było 1.250.000, z czego 36.300 śmiertelnych.

Straty, spowodowane wypadkami, oceniono na sumę 800 milionów dolarów.

Ziemie z rzymskiego Palatynu na Sowińcu złożą w imieniu Mussoliniego włoska misja wojsk.

RZYM. W drugiej połowie przyszłego tygodnia wyjedzie z Rzymu do Krakowa specjalna włoska misja wojskowa, która w imieniu Mussoliniego zawiezie na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu ziemię, pobraną z Palatynu.

Uroczyste pobrania ziemi z najstarszej dzielnicy wiecznego miasta odbędzie się w środę. W uroczystości tej weźmie m. in. udział włoski podsekretarz stanu spraw zagran. Bastiani oraz ambasador R.P. przy kwirynacie Wysocki. Ziemia z Palatynu, przeznaczona na kopiec marszałka Piłsudskiego, zawieziona będzie w zapieczetowanej amforze rzymskiej.

Członkowie włoskiej misji wojskowej udadzą się z Krakowa do Warszawy, celem złożenia wizyty władzom państwowym. Z Warszawy misja pojechać ma do Wilna aby w mauzoleum na Rossie złożyć odlew brązowy historycznej wilczycej rzymskiej.

Burza na Bałtyku.

Gwałtowny i porywisty wiatr północno-zachodni rozpętał znowu burzę na Bałtyku.

Wiatr jednak prze fale wzdłuż brzegów półwyspu Helskiego, tak że poza nieznacznym zalaniem plaży, nie zachodzi nigdzie obawa podmycia brzegów.

Przed burzą w porcie w Wielkiej Wsi znalazły schronienie dwa kutry rybackie.

Ruch statków na morzu nie został wstrzymany.

Liczyć się więc należy wkrótce z poprawą pogody na morzu.

Czy jesteś członkiem T. R. P.?